

## ARTYKUŁY

Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym  
PL ISSN 1643-8191, t. 44 (1)/2018, s. 57–79

---



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2018.004>

DARIUSZ JANOTA\*

### Rytmy dnia codziennego młodej mężatki z kręgów arystokratycznych. Przyczynek do biografii Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny

The rhythms of everyday life of a young married woman  
from aristocratic circles. A contribution to  
Jadwiga Sapieżyna née Sanguszko's biography

**Streszczenie.** Zasadniczym celem artykułu jest przedstawienie fragmentu życia Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny (1830–1918), bardzo ważnego z punktu widzenia młodej kobiety i żony, a mianowicie okresu zaręczyn i pierwszych lat po ślubie. Jest to czas wkraczania w dorosłość, pełen nowych wydarzeń oraz przeżyć. Ukazano rytmy dnia codziennego Jadwigi Sapieżyny w świetle egodokumentów – korespondencji do matki i wspomnień,

---

\* Doktorant w Instytucie Historii i Archiwistyki, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków, janota.dariusz@gmail.com.

przedstawiając ten okres z perspektywy jej przeżyć i refleksji. Omówiono rozkład dnia i czynności mu towarzyszące, uwzględniając zainteresowania i zdolności młodej arystokratki.

**Abstract.** The principal aim of the article is the presentation of the fragment of life of Jadwiga Sapieżyna née Sanguszko (1830–1918), a very important part of life from the point of view of a young woman and wife, namely the period of engagement and first years after the marriage ceremony. It's a time of stepping into the adulthood, full of many events and experiences. The rhythm of everyday life of Jadwiga Sapieżyna has been shown in the light of ego-documents – the correspondence to her mother and her memories – presenting this period from the perspective of her experiences and reflections. The plan of a day and activities accompanying it have been discussed, taking into account the interests and abilities of this young noblewoman.

**Słowa kluczowe:** arystokracja polska; Jadwiga z Sanguszków Sapieżyna; życie codzienne; XIX wiek

**Keywords:** Polish aristocrats; Jadwiga Sapieżyna née Sanguszko; everyday life; 19th century

Niniejszy artykuł wpisuje się w nurt badań nad historią kobiet. Badania te na gruncie polskim rozwijają się od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku<sup>1</sup>, ciesząc się popularnością wśród badaczek i badaczy różnych epok. Zasadniczym celem jest przedstawienie krótkiego okresu życia Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny, bardzo ważnego z punktu widzenia młodej kobiety i żony, a mianowicie okresu zaręczyn i pierwszych lat po ślubie. Cezury chronologiczne omawianego problemu obejmują okres od kwietnia 1852 roku, kiedy młodzi Sapiehowie przybywają po swoim ślubie do Krasieczyna, gdzie Jadwiga zaczyna wypełniać rolę żony i pani domu, aż do narodzin pierworodnego syna Władysława w dniu 30 maja 1853 roku. Z uwagi jednak na fakt, że niektóre z omawianych, nowych w życiu młodej mężatki sytuacji wydarzyły się na przełomie 1853 i 1854 roku, cezura

---

<sup>1</sup> D. Kałwa, *W stronę historii gender*, „Rocznik Antropologii Historii” 2014, rok IV, nr 2(7), s. 7.

niniejszego artykułu zostanie o nie rozszerzona. Chodzi tu między innymi o pierwszy wyjazd młodych Sapiechów do Wiednia, podczas którego Jadwiga została wprowadzona na tamtejsze salony. Cały okres, będący przedmiotem niniejszego artykułu, był czasem wkraczania w dorosłość, w związku z czym obfitował w wiele nowych wydarzeń oraz związanych z nimi przeżyć. Artykuł w głównej mierze oparty jest na korespondencji Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej. Jej treść jest prześlągnięta refleksjami na temat praktykowania wzorów codziennego życia kobiet, w związku z czym stanowi ważne źródło do badań nad tymi problemami. Sposób akcentowania pewnych spraw przez Jadwigę powoduje, iż to ona jest główną kreatorką hierarchii poruszanych w korespondencji zagadnień.

Osoba Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny dotychczas była pomijana przez badaczy. Wspominano ją najczęściej jako matkę księcia kardynała Adama Stefana – metropolity krakowskiego i żonę Adama Stanisława nazywanego „czerwonym księciem”. Przyszła na świat 28 października 1830 roku w Krakowie, jako pierwotne dziecko Izabeli z Lubomirskich i Władysława Hieronima Sanguszków. Na chrzcie otrzymała cztery imiona: Jadwiga Klementyna Teresa Ewa<sup>2</sup>, a jej rodzicami chrzestnymi byli dziadkowie ze strony ojca – Klementyna z Czartoryskich i Eustachy Sanguszkowie<sup>3</sup>. Rodzice Jadwigi byli ze sobą blisko spokrewnieni, gdyż ich matki Klementyna z Czartoryskich Sanguszkowa i Teresa z Czartoryskich Lubomirska były siostrami<sup>4</sup>. Jadwiga Sapieżyna miała czworo rodzeństwa: Romana Damiana, który po swoim stryju – również Romanie – otrzymał dobra Sławuta, Pawła Romana, którego córka Teresa została synową Jadwigi, słynącą z urody Helenę, która miała wieloletni romans z mężem swojej siostry –

---

<sup>2</sup> Jadwiga drugie i trzecie imię otrzymała po swoich babkach. Pierwsze zaś imię otrzymała po siostrze swojej matki, Jadwidze z Lubomirskich de Ligne, która wyszła za mąż za przedstawiciela jednego z najstarszych belgijskich rodów – księcia Eugeniusza de Ligne. Z kolei córka Jadwigi z Lubomirskich de Ligne otrzymała imię na cześć swej ciotki Izabeli Sanguszkowej.

<sup>3</sup> Muzeum Narodowe w Krakowie (dalej: MNK), sygn. 1202, Metryka chrztu świętego Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny.

<sup>4</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), sygn. ASang tk 86/32, Tablica genealogiczna przedstawiająca pokrewieństwo Adama Sapiechy i Jadwigi Sanguszkówny.

Adamem Sapiehą<sup>5</sup>, oraz Eustachego Stanisława<sup>6</sup>, którego prawnuk Piotr jest jedynym żyjącym męskim przedstawicielem rodziny Sanguszków<sup>7</sup>.

W 1852 roku Jadwiga została wydana za mąż za Adama Sapiehę, z którym doczekała się siedmiorga dzieci: Władysława Leona (1853–1920), Marii Jadwigi (1855–1929), która wyszła za Stanisława Żółtowskiego, Leona Pawła (1856–1893), Heleny Marii (1857–1947), która została żoną Edwarda Adama Stadnickiego, Pawła Jana (1860–1934), Jana Piotra (1865–1954) oraz Adama Stefana (1867–1951) – przyszłego kardynała<sup>8</sup>.

Kazimierz Chłędowski w swoim pamiętniku zanotował na temat Jadwigi następujące słowa:

Postacią, która się najbardziej zacierała w tym domu Sapiehów, a z pewnością najszlachetniejszą, była księżna Adamowa [...]. Cicha, spokojna, dobra, zawojowana przez teściową [...]. Poniewierana w domu, ponieważ niby nie dorosła swym umysłem sprytowi Sapiehów, miała niemało rozumu, wiele serca i wiele szlachetności. Za życia księżnej [Jadwigi z Zamoyskich] Leonowej nikt o niej nie wiedział, nikt o niej nie mówił, stara księżna wyrażała się o „Jadzi” jak o jakiejś osóbcie, która nic nie ma do powiedzenia<sup>9</sup>.

Tezę o żyjącej w cieniu Jadwidze powtórzył wiele lat później Stefan Kieniewicz w artykule poświęconym środowisku rodzinnemu kardynała Adama Stefana Sapiehy<sup>10</sup>. O jego matce można wszak powiedzieć, że

---

<sup>5</sup> Prawdopodobnie z tego związku przyszło na świat dwoje dzieci: córka i syn. Dziewczynka miała być wysłana na wychowanie do Francji, chłopca zaś miała wychowywać Jadwiga Sapieżyna jako własnego – miał być nim Jan Piotr Sapieha: K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. I, Wrocław 1951, s. 163; M. Jastrzębska, *Dama w jedwabnej sukni. Opowieść o księżniczce Helenie Sanguszkównie*, Łomianki 2012, s. 72–75.

<sup>6</sup> S. Kieniewicz, *Sanguszko Władysław Hieronim*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], t. XXXIV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992–1993, s. 516.

<sup>7</sup> A. Biernacki, *Sanguszko Roman Władysław Stanisław Andrzej*, [w:] PSB, t. XXXIV, s. 510.

<sup>8</sup> A. Tłomacki, *Sapiehowie Kodeńscy: historia rodu od kolebki do współczesności*, Warszawa 2009, s. 223–281.

<sup>9</sup> K. Chłędowski, *Pamiętniki*, s. 163.

<sup>10</sup> S. Kieniewicz, *Środowisko rodzinne Adama Stefana Sapiehy*, [w:] *Księga Sapieżyniska: Archidiecezja krakowska za pasterzowania Adama Stefana Sapiehy*, red. J. Wolny, t. I, Kraków 1982, s. 26.



od połowy lat sześćdziesiątych XIX wieku działała dobroczynnie w Przemysłu (gdzie była założycielką Towarzystwa św. Wincentego à Paulo oraz pomysłodawczynią utworzenia szeregu ochronek), a także w Krasieczynie. Jej działalność we Lwowie rozpoczęła się dopiero po śmierci teścia Leona, która była bezpośrednią przyczyną wycofania się przez jego żonę z wszelkiej działalności filantropijnej. Od tego też momentu nadzór i opiekę nad stworzonymi przez teściową instytucjami znalazł się w gestii Jadwigi, która – żeby zebrać fundusze na ich działalność – organizowała charytatywne bale, koncerty, loterie, a także festyny<sup>11</sup>. Jadwiga zmarła 13 czerwca 1918 roku w wieku 87 lat, przeżywając męża o 15 lat<sup>12</sup>.

Dotychczasowy stan badań nie pozwala powiedzieć zbyt wiele o wczesnym okresie życia Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny. W XIX wieku panował model rodziny patriarchalnej, zgodnie z którym pozycję społeczną kobiety określał najpierw status społeczny ojca, a po zamążpójściu – męża. Do czasu wyjścia za mąż panny mieszkwały wśród swoich najbliższych<sup>13</sup>. Jadwiga dzieciństwo oraz okres młodości spędziła głównie w Krakowie i Gumniskach, gdzie rodzina Sanguszków miała swoją siedzibę<sup>14</sup>. Większość czasu przebywała z matką i siostrą Heleną – o czym często pisała w korespondencji i wspomnieniach<sup>15</sup>. Według obowiązującego modelu wychowania w rodzinach arystokratycznych edukacja kobiet odbywała się

---

<sup>11</sup> Cz. Bogdalski, *Jadwiga ze Sanguszków Księżna Adamowa Sapieżyna: wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1918, s. 12; A. Tłomacki, *Sapiehowie Kodeńscy*, s. 193.

<sup>12</sup> *Sapiehowie. Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe*, t. III, Petersburg 1894, s. 473.

<sup>13</sup> M. Stawiak-Ososińska, *Ponętna, uległa, akurata... Ideal i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*, Kraków 2010, s. 20; A. Winiarz, *Czynniki determinujące proces wychowania w rodzinie polskiej doby niewoli narodowej (1795–1918)*, [w:] *Wychowanie w rodzinie polskiej od schyłku XVIII do połowy XX wieku*, red. K. Jakubiak, A. Winiarz, Bydgoszcz 2000, s. 51.

<sup>14</sup> M. Jastrzębska, *Dama w jedwabnej sukni*, s. 25.

<sup>15</sup> ANK, sygn. ARS 69, Listy Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 1852–1855; Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: ZNiO), sygn. 15580/II, Wspomnienia Jadwigi z Sanguszków Adamowej Sapieżyny, s. 1.

w domu, a powierzano ją guwernantkom<sup>16</sup>. Duży nacisk kładziono na artystyczne wychowanie oraz naukę języków – to pierwsze miało formować poczucie kobiecości, a wiązało się z proponowanym ówczesnie wzorem kobiety w rodzinie i społeczeństwie<sup>17</sup>. Wychowanie Jadwigi zapewne przebiegało podobnie jak u jej młodszej siostry Heleny, która uczyła się literatury, historii, geografii, rysunku, katechizmu, gry na fortepianie, śpiewu oraz języka francuskiego<sup>18</sup>. Wymienione wyżej obszary edukacji miały swoje odzwierciedlenie w codziennych zajęciach dorosłego życia Jadwigi, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu.

Prawdopodobnie pierwszym karnawałem, w którym Jadwiga wzięła udział, był krakowski w 1850 roku. Wtedy została wprowadzona na salony przez swoją matkę Izabelę Sanguszkową i w czasie balu poznała Adama, syna Jadwigi z Zamoyskich i Leona Sapiehów<sup>19</sup>. Karnawały w tym czasie stwarzały szansę do zawarcia odpowiedniej znajomości, która wieńczona była zaręczynami, a następnie małżeństwem<sup>20</sup> – i w tym przypadku tak się stało. Autorami tego matrymonialnego projektu byli rodzice Adama Sapiehy. Jednakże 24 lutego 1850 roku zmarła Zofia Sapieżanka, siostra Adama, co opóźniło wszystkie ślubne zamiary<sup>21</sup>.

Po zakończeniu żałoby Sapiehowie powrócili do realizacji planów matrymonialnych swego syna. Jednakowoż, nim doszło do zaręczyn, obie rodziny musiały się porozumieć co do przyszłości potencjalnych małżonków. Nie chodziło tylko o posag, chociaż ten był bardzo ważny, ale także o status pary, jej przyszłe możliwości społeczno-ekonomiczne oraz towarzyskie.

Małżeństwo – jak pisała E. Kosowska – nie jest sprawą prywatną. We wszystkich znanych kulturach istnieje rozróżnienie między związkiem

---

<sup>16</sup> A. Winiarz, *Czynniki determinujące proces wychowania*, s. 79, 81; A. Winiarz, *Polskie rodziny arystokratyczne i szlacheckie w XVIII i XIX wieku jako środowiska wychowawcze*, [w:] *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, red. J. Jundziłło, Bydgoszcz 1994, s. 250.

<sup>17</sup> A. Winiarz, *Czynniki determinujące proces wychowania*, s. 85.

<sup>18</sup> M. Jastrzębska, *Dama w jedwabnej sukni*, s. 27.

<sup>19</sup> S. Kieniewicz, *Adam Sapieha 1828–1903*, Warszawa 1993, s. 29.

<sup>20</sup> M. Estreicherówna, *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa latach 1848–1863*, Kraków 1968, s. 75.

<sup>21</sup> S. Kieniewicz, *Adam Sapieha*, s. 29; *ibidem*, przyp. 3.

wolnym a sformalizowanym. Ten ostatni wymaga zazwyczaj społecznego przyzwolenia oraz określonego ceremoniału<sup>22</sup>. [...] Żadna z instytucji kulturowych, legitymizujących naturalne potrzeby człowieka, nie jest obwarowana taką liczbą sankcji jak małżeństwo<sup>23</sup>.

W kręgach arystokratycznych każde nowe małżeństwo dotyczyło całej rodziny, a nie tylko młodych i ich rodziców. Tym samym decydujące słowo należało do tych ostatnich, zwłaszcza ojca. Małżeństwo w tym okresie rozpatrywano bowiem jako ważną część strategii rodzinnej, kontraktu majątkowego oraz źródła prawowitego potomstwa<sup>24</sup>. Jadwiga i Adam należeli do rodzin, których synów i panny na wydaniu można było bez oporu nazwać „dobrymi partiami”. Książęce rodziny Sanguszków i Sapiechów cieszyły się dużym szacunkiem we własnym środowisku, ale także u reszty społeczeństwa. Bez wątplenia miała na to wpływ historia obu domów oraz nieposzlakowana opinia o ich przedstawicielach, bo i ta miała znaczenie przy wyborze kandydatki lub kandydata<sup>25</sup>.

O względy Jadwigi w tym czasie zabiegał Karol Edward Raczyński, syn I ordynata obrzyckiego Atanazego i Anny z Radziwiłłów. W lipcu 1851 roku jego kandydaturę brano jeszcze pod uwagę<sup>26</sup>. Adam w tym czasie był zauroczony swoją kuzynką Izabelą z Czartoryskich, córką Adama

---

<sup>22</sup> E. Kosowska, *Antropologia literatury. Teksty, konteksty, interpretacje*, Katowice 2003, s. 40.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 42.

<sup>24</sup> M. Nowak, *Model idealny i rzeczywisty polskiej rodziny arystokratyczno-ziemiańskiej funkcjonujący w drugiej połowie XIX oraz na początku XX wieku*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku*, red. C. Kukło, Warszawa 2008, s. 459; A. Szwarc, *Rygorystyczne normy i swobodne obyczaje. Małżeństwo i związki pozamałżeńskie w opiniach ziemiańsko-arystokratycznej elity w połowie XIX wieku*, [w:] *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t. 8, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2004, s. 90.

<sup>25</sup> Wypada przywołać tutaj przykład Władysława Branickiego – jednego z kandydatów do ręki siostry Jadwigi, Heleny Sanguszkówny. Nie był on dobrze widziany w rodzinie Sanguszków, gdyż był wnukiem hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego, uczestnika konfederacji targowickiej, współodpowiedzialnego za trzeci rozbiór Polski – ten fakt podkreślał głównie książę Roman Sanguszko, stryj Heleny i Jadwigi: M. Jastrzębska, *Dama w jedwabnej sukni*, s. 49–50.

<sup>26</sup> Z. Krasieński, *Listy do Jerzego Lubomirskiego*, Warszawa 1965, s. 579, 581, 667.

Jerzego Czartoryskiego i Anny z Sapiehów. Jednak na ten projekt nie wyraziły zgody obie spokrewnione ze sobą rodziny<sup>27</sup>, a Adamowi zabroniono odwiedzać Hotel Lambert. Sprawa ta musiała być dość poważna, gdyż jeszcze w czasie, gdy planowany był mariaż z córką Sanguszków, Leon Sapieha w liście do swej matki Anny z Zamoyskich pisał: „Przykro mi, że nie będę mógł Adasia puścić do Paryża, ale lękam się, aby się nie rozbudził przygasły ogień”<sup>28</sup>.

W liście z 15 września 1851 roku Leon Sapieha do matki napisał:

W tej chwili wyjechał stąd Wład[ysław] Sang[uszek]. Żegnając się ze mną mówił, ile będzie szczęśliwym, jeśli przyjdzie do skutku zamierzony związek. Cała familia, podobno nawet panna jest za tem, więc wszelka nadzieja, że to przyjdzie do skutku, może w ciągu zimy, a najdalej na wiosnę<sup>29</sup>.

Zaręczyny odbyły się 19 listopada 1851 roku<sup>30</sup>. Jadwiga miała wtedy ukończone 21 lat, Adam zaś 4 grudnia kończył 23 lata i już kilka dni przed tym wydarzeniem wraz z ojcem przebywał w Gumniskach. Była to okazja do wspólnego spędzenia czasu, jak również poznania się przyszłych narzeczonych. W tym czasie Leon Sapieha donosił matce:

Młodzi ludzie kochają się szczerze, ale Adaś taki nieśmiały, że go nie mogę dopchać, aby się do Jadzi poufale zbliżył i otwarcie z nią rozmawiał, chociaż tego zawsze gorąco pragnie i gdy z nią ma rozmowę, to potem skacze z radości. Zabawnie widzieć tę parę dzieci pragnących się zbliżyć, a nieśmiejących i tytułujących się księżę i księżniczką. [...] Bawią się też jak dzieci. Największą ich zabawą są bitwy z gałkami śniegowymi<sup>31</sup>.

---

<sup>27</sup> S. Kieniewicz, *Adam Sapieha*, s. 29.

<sup>28</sup> MNK, sygn. 1149, List Leona Sapiehy do matki Anny z Zamoyskich Sapieżyny, 21 VIII 1851.

<sup>29</sup> MNK, sygn. 1149, List Leona Sapiehy do matki Anny z Zamoyskich Sapieżyny, 15 IX 1851.

<sup>30</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Adama Sapiehy do teściowej Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 19 XI 1853.

<sup>31</sup> MNK, sygn. 1149, List Leona Sapiehy do matki Anny z Zamoyskich Sapieżyny, 18 XI 1851.

Niedługo po tym wydarzeniu Stanisław Kostka Zamoyski, dziadek Adama, napisał do Klementyny z Czartoryskich Sanguszkowej: „Ciesz mi nie nad wyraz taki wybór mego wnuka, bo zewsząd mnie dochodzi, ile księżniczka Jadwiga dotychczas zjednać sobie umiała rzadką swoją dobrocią i prostotą serca tych wszystkich, którzy ją znają”<sup>32</sup>.

Na tym nie kończyły się procedury, które umożliwiałyby zawarcie związku. Wiele małżonków spośród arystokracji było ze sobą blisko spokrewnionych, dlatego też potrzebowali kościelnej dyspensy na zawarcie małżeństwa<sup>33</sup>. Tak było też w przypadku rodziców Adama Sapiehy oraz Jadwigi Sanguszkówny, czego rezultatem było także bliskie pokrewieństwo samych narzeczonych<sup>34</sup>. Ich wspólnym przodkiem był Stanisław Kostka Czartoryski, którego syn Józef Klemens Czartoryski był dziadkiem obojga rodziców Jadwigi Sanguszkówny, a córka Konstancja z Czartoryskich Zamoyska była babką dla obojga rodziców Adama Sapiehy<sup>35</sup>.

Bardzo ważne, a na etapie zaręczyn nawet najważniejsze, było zapewnienie materialnej podstawy utrzymania przyszłych małżonków<sup>36</sup>. Duże problemy w negocjacjach przedślubnych sprawiał Władysław Sanguszko, który starał się w ich trakcie wypracować jak najkorzystniejsze dla siebie warunki posagu córki<sup>37</sup>. Jednakowoż stronom udało się dojść do konsensusu i ostatecznie Jadwiga Sanguszkówna miała otrzymać w posagu milion złotych polskich. Suma ta winna jednak być przeznaczona na zakup dóbr w Galicji. Adam z kolei otrzymał od ojca tzw. klucz krasiczyński, czyli Krasiczyn z należącymi do niego dobrami<sup>38</sup>. Należy podkreślić, że posagiem,

---

<sup>32</sup> ANK, sygn. ASang tk 86/31, List Stanisława Kostki Zamoyskiego oraz Zdzisława Zamoyskiego do Klementyny z Czartoryskich Sanguszkowej, 16 XII 1851.

<sup>33</sup> A. Szwarc, *Rygorystyczne normy*, s. 93.

<sup>34</sup> ANK, sygn. ASang tk 86/32, Prośba Władysława Sanguszki o udzielenie dyspensy, 31 I 1852.

<sup>35</sup> ANK, sygn. ASang tk 86/32, Tablica genealogiczna przedstawiająca pokrewieństwo Adama Sapiehy i Jadwigi Sanguszkówny.

<sup>36</sup> A. Bołdyrew, *Obyczajowe aspekty kojarzenia małżeństw w rodzinie polskiej w wyższych grupach społecznych w drugiej połowie XIX i na początku XX w.*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2010, t. 11, s. 35–36.

<sup>37</sup> S. Kieniewicz, *Adam Sapieha*, s. 30.

<sup>38</sup> ANK, sygn. ASang tk 86/32, Układ przedślubny [Jadwigi i Adama Sapiehow].

który kobieta wносиła mężowi, nigdy nie mogła rozporządzać – to jemu przypadał ten przywilej, który podkreślał i umacniał jego przeważającą pozycję w rodzinie<sup>39</sup>. Wśród przedstawicieli wyższych grup społecznych podpisywano układ przedślubny, który był integralną częścią polityki matrymonialnej. Było tak również w przypadku małżeństwa Jadwigi i Adama Sapiehów, gdzie sporządzony wcześniej dokument, zawierający wszelkie instrukcje, został podpisany w dniu ślubu przez parę narzeczonych, ich rodziców oraz świadków ślubu<sup>40</sup>. Tymi ostatnimi zostali: Roman Sanguszko, stryj Jadwigi, Jerzy Lubomirski, brat jej matki, Alfred Potocki junior, kuzyn jej obojga rodziców oraz Stanisław Jabłonowski, kuzyn obu babek Jadwigi<sup>41</sup> – co ciekawe, wszyscy byli krewnymi panny młodej.

W dniu 22 kwietnia 1852 roku w Krakowie Jadwiga Sanguszkówna wyszła za Adama Sapiechę<sup>42</sup>. Uroczystość zaślubin odbyła się w kościele Karmelitów „na Piasku”, a ślubu udzielał biskup Józef Wojtarowicz<sup>43</sup>.

Na ogół śluby i wesela odbywały się hucznie, a splendorem przeszedł inne ślub ks. Adama Sapiechy z ks. Jadwigą Sanguszkówną w r. 1852. Były na nim reprezentowane cztery rody książęce, rezydujące w Krakowie, bo prócz rodzin nowożeńców także Lubomirscy i Jabłonowscy. Panna młoda miała na białej, morowej sukni kontusik, podbity gronostajami, a pan młody granatowy żupan i kontusz, również z gronostajami. To przywdzianie stroju narodowego było jeszcze wówczas czymś niezwykłym i robiło kolosalne wrażenie. Opowiadano, że narzeczona – niby królowna z bajki – miała do wyboru trzy ślubne suknie: jedną haftowaną złotem, drugą wyszywaną perłami, trzecią całkiem skromną i wybrała tę ostatnią<sup>44</sup>.

---

<sup>39</sup> J. Syguła, *Pozycja i rola kobiety w rodzinie na ziemiach polskich w XIX wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2009, T. MCCCIV, „Prace Historyczne” 2009, z. 136, s. 67.

<sup>40</sup> ANK, sygn. ASang tk 86/32, Układ przedślubny [Jadwigi i Adama Sapiehów].

<sup>41</sup> MNK, sygn. 1202, Metryka Ślubu Adama i Jadwigi Sapiehów, 6 IV 1906.

<sup>42</sup> *Sapiehowie. Materiały*, s. 473.

<sup>43</sup> „Czas”, nr 93, 23 IV 1852, s. 4.

<sup>44</sup> M. Estreicherówna, *Życie towarzyskie*, s. 78.

Przez pewien czas po ślubie młodzi małżonkowie przebywali w Krakowie<sup>45</sup>. Niestety, 3 maja<sup>46</sup> wybuchł pożar na zamku w Krasieczynie, posiadłości, która była przygotowana na przyjazd młodej pary<sup>47</sup>. Ocalała tylko jedna z czterech baszt, w której znajdowała się kaplica<sup>48</sup>. Po około tygodniu od tego nieszczęśliwego wydarzenia młodzi Sapiehowie przybyli do Krasieczyna<sup>49</sup>. Po naradach, w których prócz Adama – według podpisanej intercyzy przedślubnej będącego już właścicielem Krasieczyna – wzięli udział także jego ojciec Leon, teść Władysław Sanguszko, Julian Horoszkiewicz (sekretarz Leona Sapiehy) oraz wielu innych, zdecydowano o odbudowie zamku<sup>50</sup>. Zanim do tego doszło, młoda para zamieszkała w folwarku: „Mieszkamy teraz w małym domeczku na folwarku, bardzośmy się dobrze urządzili i jest nam bardzo wygodnie. Wiele się tu zajmować trzeba gospodarstwem, które było w najokropniejszym zaniedbaniu”<sup>51</sup>. Jadwiga z Zamoyskich Sapieżyna w liście do matki swojej synowej pisała: „Domeczek mały, ale taki schludny, tak kwiatami ustrojony, tak mile urządzone, że nie można myśleć o utracie zamku”<sup>52</sup>. W słowach tych, jak widać, teściowa zachwalała gospodarność młodej księżnej.

Prawdą jest, że było to nie lada wyzwanie dla młodej żony. Mając do dyspozycji cały dzień, musiała wkomponować w poszczególne godziny różne czynności, zadania, za które odtąd była odpowiedzialna, nierzadko takie, którymi wcześniej się nie zajmowała. Niemniej jednak do roli pani

---

<sup>45</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 23 VII 1852.

<sup>46</sup> ZNiO, sygn. 15580/II, Wspomnienia Jadwigi z Sanguszków Adamowej Sapieżyny, s. 4.

<sup>47</sup> R. Aftanazy, *Materiały do dziejów rezydencji*, t. VIII A, Warszawa 1991, s. 76. Na temat zamku w Krasieczynie pisali również: J. T. Frazik, *Zamek w Krasieczynie*, Kraków 1968; K. Wolski, *Krasieczyn. Rys dziejów zamku i latyfundium krasieczyńskiego*, „Rocznik Przemyski” 1962, t. 9, z. 2.

<sup>48</sup> S. Kieniewicz, *Adam Sapieha*, s. 30.

<sup>49</sup> ZNiO, sygn. 15580/II, Wspomnienia Jadwigi z Sanguszków Adamowej Sapieżyny, s. 1.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 1.

<sup>52</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Zamoyskich Sapieżyny do Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 10 VI [1852].



domu przygotowywano ją już wcześniej. Nawet jej matka, jeszcze przed ślubem córki, prosiła jej przyszłego teścia, „aby Jadzię zaraz zaprząć do roboty, oddać jej ekspens [...] spizarnię, wskazać jej jak ma robić, lecz nie pomagać w robocie, aby się nie przyzwyczaiła do tego, aby kto inny za nią robił, gdy się jej nie zechce. Jest ona do tego wychowana, matce już dziś pomaga”<sup>53</sup>. W przytoczonym fragmencie jest mowa o obowiązkach pani domu wynikających z jej pozycji w rodzinie. Należy jednak zwrócić uwagę, że jest tutaj przestroga, która miała zapobiegać złym nawykom, przyzwyczajeniom i lenistwu, a zarazem była próbą zapewnienia córce autonomiczności. Trzeba pamiętać, że to młoda księżna musiała zaadaptować się do nowej roli społecznej, miejsca i osób. Te życzenia zostały spełnione, Jadwiga Sapieżyna w liście do matki pisała, że mąż „mnie tak całkiem zostawił zarząd wewnętrznym domu, że czasami chciałabym żeby coś ułożył, bo mnie się zdaje, że nie potrafię. Chcę do tego dojść, a żeby mnie rocznie dawał pieniądze na dom, ale pierwej muszę wiedzieć ile expensujemy na miesiąc”<sup>54</sup>. Widoczne tutaj poczucie niepewności, nie wynikało z nieumiejętności organizacyjnych Sapieżyny, a z braku doświadczenia w nowej roli rodzinnej. Jadwiga radziła się matki, opisywała jej swój dzień i czynności, które wykonywała, oraz te, którym chciała poświęcić więcej czasu. Ponadto była ciekawa jej zdania na różne tematy. Opisując swój rozkład dnia, informowała:

prawie ten sam co w Gumniskach. Wstaje dość nieregularnie – czasem o 7, czasem aż o 8ej [...], o 9ej zwykle śniadanie. [...] Po śniadaniu idę zwykle do ogrodu albo załatwiam moje domowe interesa, czasem od 12 do 1 śpiewam i gram na fortepianie, ale to nie jest dość uregulowane, jemy obiad o 2iej, jak nie ma nikogo, [...] ja sobie moje listy piszę albo coś czytam, rzadko rysuję [...]. O 6ej bierze mnie czasem Adaś na spacer do jakiego folwarku albo ja sobie sama jadę kucykami Teresi, a zwykle idę do kąpieli, o 8ej herbata i kolacja, a o 10ej idziemy spać<sup>55</sup>.

---

<sup>53</sup> MNK, sygn. 1149, List Leona Sapiehy do matki Anny z Zamoyskich Sapieżyny, 21 XI 1851.

<sup>54</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 23 VII 1852.

<sup>55</sup> Ibidem.



Trudnym zadaniem jest omówienie praktykowania przez Jadwigę jej obowiązków pani domu. W jej korespondencji nie znajdujemy wielu informacji na ten temat. Powyższy fragment tylko sygnalizuje, że takie miały – były nimi „domowe interesa”. Głównym obowiązkiem żony z kręgów arystokratycznych był zarząd wewnętrzny domu. W jego skład wchodziły m.in. rozporządzanie spiżarnią i wydatkami na utrzymanie domu<sup>56</sup>, nadzorowanie służby, ułożenie całotygodniowego jadłospisu dla rodziny i służących<sup>57</sup>. Arystokratka nie musiała wykonywać prac fizycznych, tak jak to było wśród rodzin średnio zamożnego ziemiaństwa<sup>58</sup>.

Zacytowany wyżej rozkład dnia dostarcza wielu ciekawych i ważnych informacji. Stwierdzenie „prawie ten sam co w Gumniskach” zwraca uwagę na to, jaki rozkład dnia panował w domach Sanguszków i Sapiechów, co w konsekwencji może sugerować, że podobne zwyczaje związane z cyklem dnia mogły być również w innych arystokratycznych domach. Wysoki stopień skoligacenia tych rodzin sprawiał, że prowadzony przez nie styl życia był dość homogeniczny<sup>59</sup>. Regularny tryb życia miał zasadnicze znaczenie<sup>60</sup>. Był wpajany od najmłodszych lat, a w późniejszym okresie życia stawał się nawykiem, wręcz potrzebą. Korzyści wynikające z prowadzenia takiego trybu życia owocowały np. umiejętnościami organizacyjnymi, co nie było bez znaczenia. Mimo dość szczegółowego planu młoda arystokratka czuła w tym względzie pewien niedosyt, bo w liście do matki pisała: „lepiej może by było, gdybym regularnie miała każdą godzinę wyznaczoną”<sup>61</sup>; po pięciu miesiącach małżeńskiego życia, zastanawiając się nad szybko mijają-

---

<sup>56</sup> Por. przyp. 53.

<sup>57</sup> K. Karolczak, *Świat kobiet i mężczyzn w pałacu arystokratycznym w XIX wieku*, [w:] *Kobieta i mężczyzna: jedna przestrzeń, dwa światy*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa 2015, s. 399; M. Nowak, *Model idealny*, s. 457.

<sup>58</sup> J. Sikorska-Kulesza, *Między nadmiarem a niedostatkiem. Uwagi o czasie wolnym ziemiaństwa w XIX w.*, [w:] *Kobieta i kultura czasu wolnego*, t. 7, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2001, s. 67–68.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 64–65.

<sup>60</sup> Na co wskazuje również treść innego listu Jadwigi, dotycząca jej siostry: „Jeżeli Helenka nie może być zawsze z Mamą, to bym ją oddała do księżny Felicji do Rozwadowa, tam by miała regularne życie”: ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 5 X 1852.

<sup>61</sup> Ibidem.

cym czasem, nadal z niepewnością wyznawała matce: „nie wiem tylko, czy go tak użytecznie umiem zapełnić lub czy go też tak umiejętnie tracę”<sup>62</sup>. Jadwiga Sapieżyna była osobą, która wiele od siebie wymagała – wiązało się to z dość surowym wychowaniem, które w tym czasie obowiązywało w domach arystokracji. Ważne jest jednak zwrócenie uwagi, że to od niej, jako żony i pani domu, oczekiwano umiejętności organizacyjnych, gdyż „rządzi ona rytmem czasu prywatnego, nadaje mu regularność i reżyseruje go”<sup>63</sup>.

Jadwiga dużą wagę przywiązywała do regularnego wykonywania czynności, nie oznacza to jednak, że w każdym aspekcie udawało jej się to używać. Przykładem jest prowadzenie dziennika, który przez niekonsekwentne notowanie stawał się kolejno pamiętnikiem, aż po latach został nazwany wspomnieniami<sup>64</sup>. Uznać można, że w ogóle pisanie sprawiało młodej księżnej wiele kłopotu – otwarcie stwierdziła: „mało mam talentu w tym względzie”<sup>65</sup>. Wielokrotnie w korespondencji, jak i we „wspomnieniach” żaliła się na to, jak wiele musi pisać<sup>66</sup>. Zapewne jej niezadowolenie było uzasadnione, gdyż nie była przyzwyczajona do częstego pisania tak dużej ilości listów. W owym czasie, gdy rodzina była rozproszona, korespondencja była jedyną formą kontaktu<sup>67</sup>. Młoda Sapieżyna, oddalona od swoich bliskich, nierzadko również od męża, który musiał wyjeżdżać w sprawach gospodarczych, czuła się bardzo osamotniona. Dlatego też listy do matki

---

<sup>62</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 5 X 1852.

<sup>63</sup> A. Martin-Fugier, *Rytuály życia prywatnego burżuazji*, [w:] *Historia życia prywatnego*, red. P. Aries, G. Duby, t. 4: *Od rewolucji francuskiej do I wojny światowej*, red. M. Perrot, Wrocław 1999, s. 198.

<sup>64</sup> Jadwiga z Sanguszków Sapieżyna zaczyna go 25 maja 1852 r. od słów: „Znowu rozpoczynam mój dziennik, ten wielki format i tak piękna oprawa zrażają mnie bardzo do pisania”, po czym kolejne wpisy oddają formę pamiętnika. Ostatni wpis jest opatrzony datą 20 czerwca 1854 r., po czym rozpoczyna się kolejna część napisana w 1903 r.: ZNiO, sygn. 15580/II, Wspomnienia Jadwigi z Sanguszków Adamowej Sapieżyny.

<sup>65</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 18 X 1852.

<sup>66</sup> ZNiO, sygn. 15580/II, Wspomnienia Jadwigi z Sanguszków Adamowej Sapieżyny, s. 1.

<sup>67</sup> M. Perrot, *Życie rodzinne*, [w:] *Historia życia prywatnego*, red. P. Aries, G. Duby, t. 4: *Od rewolucji francuskiej do I wojny światowej*, s. 191.

przybierały często postać „rozmowy na odległość”: „Dziś znowu mam wolne chwile, aby długo i obszernie pomówić z moją najukochańszą Mamą”<sup>68</sup>. Z jednej strony tęsknota, z drugiej świadomość oczekiwań względem niej spowodowały, że obowiązku pisania listów nie zaniedbywała<sup>69</sup>. Prowadzenie dziennika nie podlegało kontroli, dlatego tutaj mogła sobie pozwolić na brak aktywności.

Z fragmentu dotyczącego rozkładu dnia młodej arystokratki, prócz czynności, które wchodziły w jego skład, można się wiele dowiedzieć o jej zainteresowaniach i zdolnościach. Jadwiga grała na fortepianie i śpiewała – zimą 1853 roku, w czasie pobytu w Wiedniu brała lekcje śpiewu<sup>70</sup>. Lubiła czytać książki oraz prasę<sup>71</sup>, a w każdym razie uważała, że jest to ważna czynność, o której przy różnych okazjach wspominała. Poznajemy również niektóre tytuły książek, które czytała, które jej polecono, oraz tych, które chciałaby przeczytać i prosiła, żeby jej kupić. Przykładem jest *Chata wuja Toma*, której tytuł podaje w języku angielskim<sup>72</sup> – nie jest jednak pewne, czy Jadwiga znała ten język. Pierwszy polski przekład wspomnianej książki ukazał się w 1853 roku, a więc w tym samym, w którym arystokratka prosiła o jej zakup. Argumentem przemawiającym za znajomością języka angielskiego była z kolei prośba o zakup modlitewnika w języku angielskim lub francuskim<sup>73</sup>. Dodatkowo Sapieżyna w korespondencji do matki z lat 1852–1855 tylko raz użyła słowa w języku angielskim – *shy* (nieśmiała),

---

<sup>68</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 23 VII 1852.

<sup>69</sup> Taki wniosek możemy wysunąć, zwracając uwagę na pozostawioną przez nią liczną korespondencję, w szczególności do matki (477 listów), patrz: ANK, sygn. ARS 69; ANK, sygn. ARS 70.

<sup>70</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 24 XII 1853.

<sup>71</sup> Trzydzieści lat później wysyłała swojemu zięciowi Edwardowi Adamowi Stadnickiemu przeczytane przez siebie i godne polecenia artykuły prasowe dotyczące polityki. A. Janota-Strama, *Stadniccy herbu Szreniawa z Nawojowej*, Warszawa 2013, s. 139, przyp. 177.

<sup>72</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 11 II 1853.

<sup>73</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 18 X 1852.

przy okazji poruszania tematu jej nieśmiałości wobec angielskiego lorda<sup>74</sup>. Tak rzadkie używanie w tekście angielskiego słownictwa nie wyklucza jego znajomości, gdyż należy pamiętać, że językiem epoki używanym na salonach nie był język angielski, a francuski, który dobrze znała, o czym świadczą liczne fragmenty korespondencji.

Kolejnym zajęciem Sapieżyny było rysowanie i malowanie, któremu chciała poświęcać więcej czasu, a co za tym idzie, nadal rozwijać swe umiejętności w tym zakresie. Dowodzą tego plany wzięcia lekcji rysunku lub malarstwa w czasie zimowania w Wiedniu<sup>75</sup> – „Zdaje mi się, że wezmę lekcje malarstwa, bo mnie to bardzo bawi i może będę mogła trochę się wydoskonalić”<sup>76</sup>. Jak widzimy, rozkład dnia był wypełniony nie tylko obowiązkami, lecz również zajęciami, którymi powinna parać się arystokratka, a które wynikały z edukacji domowej. Przedstawione powyżej przykłady pokazują, że Jadwiga z tych zajęć czerpała dużą przyjemność.

Postępom w tworzeniu i utrzymaniu własnego rytmu dnia bacznie przyglądali się jej mąż, teść, a przede wszystkim teściowa – Jadwiga z Zamoyskich Sapieżyna, o której synowa pisała, że „lubi na karku siedzieć”<sup>77</sup>. Ta z kolei w liście do Izabeli Sanguszkowej pisała z wielką serdecznością o zaradności i czułości swej synowej<sup>78</sup>. Ciekawym zagadnieniem w korespondencji są relacje międzyludzkie, a więc krąg osób, wśród których obracała się arystokratka. Była to przede wszystkim najbliższa rodzina: mąż, rodzice, rodzeństwo, teściowie, babki, ciotki, wujostwo. Relacje małżonków w omawianym okresie wydawały się poprawne. Jadwidze oddana została władza nad zarządem wewnętrznym domu, ale w innych kwestiach decydował już mąż. Dla przykładu, gdy chciała odwiedzić w Gumniskach swojego

---

<sup>74</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 5 VII 1855.

<sup>75</sup> ANK, sygn. ARS 69, Listy Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 23 VII 1852, 11 IX 1853, 8 XI 1853.

<sup>76</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 8 XI 1853.

<sup>77</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 23 VII 1852.

<sup>78</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Zamoyskich Sapieżyny do Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 10 VI [1852].

ojca z okazji jego imienin, to Adam nie zgodził się, „dlatego, aby nie weszło u mnie we zwyczaj ciągłe jeżdżenie, jak to jest zakorzenione w naszych polskich familiach”<sup>79</sup>. Mimo że arystokracja ogólnie była ze sobą skoligacona, to jednak nie oznaczało, że Jadwiga wszystkich dobrze znała. Dziadków Adama Sapiehy poznała bliżej dopiero po ślubie: Annę z Zamoyskich Sapieżynę, gdy ich odwiedziła w Krasiczynie<sup>80</sup>, a Stanisława Kostkę Zamoyskiego gdy wraz z mężem i synem bawiła zimą w Wiedniu<sup>81</sup>.

Należy wspomnieć, że arystokracja polska dużo podróżowała. Powody były różne, np. turystyczne, towarzyskie, zdrowotne. Poza tym do wyjazdów zmuszały ją także przyczyny polityczne i ekonomiczne<sup>82</sup>. Trzeba podkreślić, że życie arystokracji toczyło się według cyklu roku, co jest dostrzegalne również w korespondencji Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny. Okres letni spędzano w siedzibie rodowej na wsi, zimę zaś w wielkim mieście, np. w Wiedniu, z czym wiązało się wiele udogodnień. Ważnym argumentem, który podała Sapieżyna, był łatwy dostęp do lekarzy – zimą dojazd do wiejskiej rezydencji mógł być utrudniony. Innym powodem przemawiającym za pobytem w dużym mieście były rozrywki, które nie pozwalały się nudzić, czyli częste spotkania towarzyskie, karnawał i związane z nim bale. Nie ulega wątpliwości, że rodziny decydujące się w tym okresie pozostać w swoich siedzibach wiele traciły. Jadwiga Sapieżyna pierwszą zimę po ślubie rezydowała u swoich rodziców w Gumniskach oraz w Krasiczynie, czego głównym powodem była jej ciąża. Kolejną zimę mieszkała wraz z mężem i synem w Wiedniu – na początku listopada 1853 roku pojawiała się na tamtejszych salonach. Pisała: „ja prawie

---

<sup>79</sup> ZNiO, sygn. 15580/II, Wspomnienia Jadwigi z Sanguszków Adamowej Sapieżyny, s. 1.

<sup>80</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 23 VII 1852.

<sup>81</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 8 XI 1853.

<sup>82</sup> K. Karolczak, *Czas pokoju i zawieruchy w życiu arystokraty*, [w:] *Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura. Studia z dziejów miasta*, t. 9: *Życie codzienne miasta*, red. K. Karolczak, Ł. T. Sroka, Kraków 2014, s. 352.

pierwszy raz bywam w innym towarzystwie jak krakowskie<sup>83</sup>. Mimo że nowo poznawane osoby były dla niej kulturalne i sympatyczne, to jednak twierdziła, że „przykro to okropnie być tak między nieznanymi”<sup>84</sup>. Ze słów tych wyraźnie wynika, że młodej Sapieżynie zdecydowanie brakowało towarzystwa zaprzyjaźnionej rówieśnicy<sup>85</sup>, była ona bowiem głównie otoczona starszymi ciotkami, które nierzadko schorowane, nie były wymarzone towarzystwem dla wchodzącej w dorosłe życie młodej żony. Czasami bywała na balu lub w teatrze, ale również narzekała, że „żadnych tutaj zabaw niema, o 10ej jesteśmy zawsze już w swoim pokoju, na teatrze bywam bardzo często, ale tutaj wszystko tak się wczesnie kończy”<sup>86</sup>. Należy pamiętać, że Sapiehowie, jako mieszkańcy Galicji, byli poddanymi cesarza Franciszka Józefa. Prawdopodobnie relacje arystokracji polskiej z wiedeńską nie układały się najlepiej, gdyż Jadwiga zanotowała: „Towarzystwo to niemieckie tak do nas nie przystawało i oni nam i my im nudni wydawać się musieli”<sup>87</sup>. Jednakże nie była pomijaną przez koronowane głowy Wiednia. Poznała arcyksiężną Zofię, matkę cesarza, a później otrzymała od niej zaproszenie na bal, w związku z którym skarżyła się matce: „W takich to okazyach widzi się niedogodność nie mieć diamentów, tem bardziej że te Panie są niemi okryte”<sup>88</sup>. Jadwiga prawdopodobnie wzięła udział we wspomnianym wyżej balu, gdyż diamentów miała jej użyczyć ciocia – Józefina z Czartoryskich Potocka, siostra jej obu babek<sup>89</sup>.

Poruszając tematykę dotyczącą codzienności u kobiet z kręgów arystokratycznych, nie można pominąć tematów związanych z ubiorem i szeroko pojętą toaletą. Trzeba jednak podkreślić, że Jadwiga Sapieżyna

<sup>83</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 15 I 1854.

<sup>84</sup> Ibidem.

<sup>85</sup> Ibidem.

<sup>86</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 20 XI 1853.

<sup>87</sup> ZNiO, sygn. 15580/II, Wspomnienia Jadwigi z Sanguszków Adamowej Sapieżyny, s. 4.

<sup>88</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 15 I 1854.

<sup>89</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 24 I 1854.



nie należała – przynajmniej tak wynika z listów – do kobiet, dla których toaleta była szczególnie ważna. W korespondencji nie znajdziemy dużej ilości informacji dotyczących ubioru z tamtego okresu. Najczęściej córka prosiła matkę, żeby jej kupiła, np. w Paryżu, daną część garderoby. Latem 1852 roku Jadwiga Sapieżyna „bardzo potrzebowała czarnej mantylki jedwabnej, ale nie wutowanej”<sup>90</sup>, a na początku września „najpotrzebniejsza mi jest suknia i kapelusz”<sup>91</sup>. W ciągu kolejnych dwóch tygodni pisała: „Niech także mama droga kupi mnie dwie suknie zimowe, tylko nie czarne materialne, bo ich mam trzy”<sup>92</sup>. Czarny strój u młodej mężatki był spowodowany żałobą po śmierci babki Klementyny z Czartoryskich Sanguszkowej w marcu 1852 roku. Jadwiga pisała wtedy do matki z pytaniem: „Chciałam także spytać się, kiedy żałobę zrzucimy? Rok się kończy za kilka dni, zdaje mi się, że [dodatkowe] sześć tygodni po Babce nie są przykazane”<sup>93</sup>. To pytanie było też związane z tym, iż Jadwiga była w ciąży i chciała nosić kolorowe stroje. Już na początku marca dziękowała matce za „suknię niebieską”, ale i w tym samym liście pisała, że „tego lata nie będę potrzebować sukien z Paryża”<sup>94</sup>. Zgodnie z ówczesnymi trendami modowymi nosiła gorset, nawet będąc w ciąży, o czym informowała matkę: „Niech Mamunia nie boi się, abym szła za namową Cioci [Józefiny] Alfredowej [Potockiej] i zdejmowała gorset, nadto mnie w nim wygodnie. Ona pewnie nigdy takiego nie miała”<sup>95</sup>. Nie była w tej kwestii wyjątkiem, mimo że lekarze odradzali noszenia gorsetu w ogóle, a w szczególności kobietom w ciąży<sup>96</sup>.

---

<sup>90</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 23 VII 1852.

<sup>91</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 5 IX 1852.

<sup>92</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 17 IX 1852.

<sup>93</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 19 II 1853.

<sup>94</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 9 III 1853.

<sup>95</sup> Ibidem.

<sup>96</sup> A. Bołdyrew, *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795–1918*, Warszawa 2008, s. 39; A. Lisak, *Miłość, kobieta i małżeństwo*

Jednocześnie pytała matki: „Ja noszę jeszcze brykle<sup>97</sup>, może to źle?”<sup>98</sup>. Ta sama ciotka nieraz zwracała Jadwidze uwagę na dbanie o toalety<sup>99</sup>, ona z kolei pisała, że „jak przychodzi o tej nieznośnej tualecie [myśleć], to mnie tak nudzi, żebym chciała kupić sobie worek z szarego płótna i tylko w tym chodzić”<sup>100</sup>.

O przebiegu pierwszej ciąży Jadwigi nie dowiemy się zbyt wiele. W tym okresie, jak sama pisała, czuła się dobrze – ciąża przebiegła pomyślnie. Narodzinom dziecka, w szczególności pierwszego, towarzyszyły oczekiwania, że będzie to syn, czyli dziedzic. Rodząc chłopca, kobieta spełniała nałożony na nią społeczny obowiązek, zarazem wzmocniała swoją pozycję w rodzinie<sup>101</sup>. Władysław Sapieha przyszedł na świat 30 maja 1853 roku w Krasiczynie<sup>102</sup>. Po latach Sapieżyna wspominała: „urodzenie Władzia, ten dzień najszczęśliwszy [z] życia”<sup>103</sup>. Jak ważnym przeżyciem dla niej były narodziny pierwszego dziecka, podkreślał również w późniejszych latach jej syn Paweł<sup>104</sup>. Po porodzie, z którym związane było wiele nowych obowiązków, Jadwiga wyznała: „W ogóle trudno to jest być mamką, a razem i dobrze się ubierać i być Panią domu, i wszystkie inne obowiązki wypełniać”<sup>105</sup>.

Dbłość i obawa o zdrowie były częścią życia codziennego ludzi w XIX wieku. Nie powinno to dziwić, gdyż zdrowie już we wcześniejszych

---

w XIX wieku, Warszawa 2009, s. 35; M. Stawiak-Ososińska, *Ponętna, uległa, akurata...*, s. 257.

<sup>97</sup> Brykla – listwa fiszbinowa lub stalowa w gorsecie.

<sup>98</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 9 III 1853.

<sup>99</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 12 VIII 1853.

<sup>100</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 2 XII 1853.

<sup>101</sup> A. Winiarz, *Czynniki determinujące proces wychowania*, s. 64.

<sup>102</sup> MNK, sygn. 1202, Akt chrztu Władysława Sapiehy.

<sup>103</sup> ZNiO, sygn. 15580/II, Wspomnienia Jadwigi z Sanguszków Adamowej Sapieżyny, s. 4.

<sup>104</sup> MNK, sygn. 1604, Wspomnienie o śp. Bracie Władysławie.

<sup>105</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 12 VIII 1853.



epokach było jedną z najważniejszych wartości<sup>106</sup>. Wysoka śmiertelność ludzi w omawianym okresie związana była bezpośrednio z ówczesnym poziomem medycyny oraz dopiero rodzącą się świadomością roli higieny w walce z chorobami<sup>107</sup>. Jadwiga Sapieżyna wiele miejsca w swej korespondencji poświęcała trosce o zdrowie i opisowi chorób, jakie doskwierały jej bliskim<sup>108</sup>.

Równie ważną rolę w życiu arystokracji polskiej odgrywała wiara. Praktyki religijne jak również wspomniana wyżej troska o zdrowie stanowiły część codziennego życia. Prawie w każdym z listów młodej arystokratki znajdujemy zwroty do Boga. W przypadku Jadwigi Sapieżyny nie można uznać, że słowa te wyrażały wyłącznie konwencję epistolarną<sup>109</sup>. Arystokracja zwracała dużą uwagę na religijne wychowanie dzieci<sup>110</sup>. Wzrost znaczenia wartości religijnych widoczny był przede wszystkim po powstaniu listopadowym, a więc w okresie, w którym dorastała Jadwiga<sup>111</sup>. Wiara i zdrowie to wartości, które funkcjonowały w relacji ze sobą – łączność ta wynikała w dużej mierze z bezsilności względem chorób. Zdrowy lub wracający do zdrowia człowiek doznawał cały czas Bożej łaski<sup>112</sup>. Interesu-

---

<sup>106</sup> B. Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003, s. 151.

<sup>107</sup> K. Meus, *Profilaktyka przeciwepidemiczna w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Epidemie w dziejach Europy. Konsekwencje społeczne, gospodarcze i kulturowe*, red. K. Polek, Ł. T. Sroka, Kraków 2016.

<sup>108</sup> Na ten temat zobacz szerzej: D. Janota, *Health and diseases in the correspondence of the Sapieha family of Krasiczyn. A study of selected cases*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” 2018, nr 23 (4), s. 65–81.

<sup>109</sup> Jadwiga z Sanguszków Sapieżyna była religijną kobietą. Cechę jej religijności podkreśla się w pracach poświęconych osobie kardynała Adama Stefana. Jadwiga należała również do zakonu felicjanek, co wiązało się z jej ostatnią wolą bycia pochowaną w habicie tego zgromadzenia: M. Windisch-Greatz Sapieżyna, *My i nasze Siedliska*, Kraków 2007, s. 319; J. Wolny, *Młodość i pierwsze lata Adama Stefana Sapiehy*, [w:] *Księga Sapieżyńska: Archidiecezja krakowska za pasterzowania Adama Stefana Sapiehy*, red. J. Wolny, t. I, Kraków 1982, s. 44; Ź. Niedbała, *Z Krasiczyna na Wawel. Z dziejów księcia kardynała Adama Sapiehy*, Kraków 2014.

<sup>110</sup> M. Gowin, *Przemiany cywilizacyjne na ziemiach polskich w XIX wieku*, [w:] *Historia Polski w XIX wieku*, red. A. Nowak, t. 1, Warszawa 2013, s. 229.

<sup>111</sup> A. Bołdyrew, *Matka i dziecko*, s. 164.

<sup>112</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny, 18 X 1853; ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny, 14 VI 1854.

jące było pokładanie nadziei w Bogu i bezgraniczne podporządkowanie się jego woli. W tym przypadku nie zawsze wiązało się ono ze zdrowiem, lecz w ogóle dotyczyło Opatrzności Bożej, która dla żyjących ówczesnie ludzi łączyła się ze sposobem pojmowania świata. Dlatego też Jadwiga Sapieżyna w liście do matki, która była w podróży, pisała: „nie jestem niespokojną, bo całą ufność pokładam w Panu Bogu, który czuwa nad Mamą”<sup>113</sup> albo innym razem: „w Bogu tylko nadzieja, że strzeże Mamę w tej okropnej przeprowie”<sup>114</sup>. Jadwiga była kobietą religijną, dla której modlitwa za bliskich nie była czymś rzadkim: „Dziś są urodziny drogiej Mamuni, więcej niż zwykle modliłam się za nią”<sup>115</sup>. Należy zwrócić uwagę na kult Matki Bożej, który na gruncie polskiego katolicyzmu był bardzo silny – miał przewyższać nawet kult Boga<sup>116</sup> – a którego w przypadku listów Sapieżyny (z omawianego okresu) nie można zaobserwować.

Model edukacyjno-wychowawczy przygotowywał kobietę do wypełnienia wyznaczonej jej przez społeczeństwo roli: żony, matki, pani domu i filantropki. Samostanowienie o sobie żon w omawianym okresie było ograniczone, gdyż dotyczyło przede wszystkim zarządu wewnętrznego domu, a także czynności towarzyszących rozkładowi dnia. Dostrzegalna była dominująca rola męża w rodzinie, której patriarchalny charakter był nadal widoczny w drugiej połowie XIX wieku. Regularny tryb życia oraz plan dnia miały zasadnicze znaczenie w życiu Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny, co potwierdzają omawiane powyżej praktyki codziennego życia. Następne lata życia Jadwigi nadal biegły według określonego rytmu. Nie można wykluczyć, że różne sytuacje w życiu powodowały jego czasowe zachwianie. Śmierć męża w 1903 roku, po przeszło 50 latach małżeństwa, spowodowała trwałe zmiany w jej życiu – Jadwiga nie potrafiła już znaleźć sobie miejsca, ciągle podróżowała<sup>117</sup>. Jej synowa, dostrzegając potrzebę re-

<sup>113</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 29 VII 1853.

<sup>114</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 8 XI 1853.

<sup>115</sup> ANK, sygn. ARS 69, List Jadwigi z Sanguszków Sapieżyny do matki Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej, 1 III 1853.

<sup>116</sup> A. Bołdyrew, *Matka i dziecko*, s. 168.

<sup>117</sup> M. Windisch-Greatz Sapieżyna, *My i nasze Siedliska*, s. 175.

gularności w życiu, źle oceniała tę sytuację. Jadwiga zaś uważała, że podróżuje, gdyż chce być wśród swoich bliskich: „Rzeczy moje są rozproszone jak życie, część w Krasieczynie, a część we Lwowie, lato spędzam na jazdach od jednego do drugiego, jest to dla mnie jedyny sposób widzenia dzieci, poznania wnuków”<sup>118</sup>.

---

<sup>118</sup> ZNiO, sygn. 15580/II, Wspomnienia Jadwigi z Sanguszków Adamowej Sapieżyny, s. 13.